

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 27

Druga banda zlikwidowana przez policję.

Bandyta Szczeciński był przed czterema laty robotnikiem w fabryce Freudenberga

Łódź, 27 stycznia. Jak już doniosła dzisiejsza „Republika”, dochodzenie w sprawie zlikwidowanej szajki bandyckiej ma się ku końcowi. Władze policyjne ustaliły, iż krwawa szajka Kaczmarka i Szczecińskiego dokonała naogół 49 NAPADÓW I WŁAMAN.

Wczoraj w południe w urzędzie śledczym odbywała się SEGREGACJA RZECZY zrabowanych przez bandytów które odnaleziono w melinach złodziejskich i u paserów w Łodzi, oraz na terenie powiatu.

O OBITOŚCI LUPÓW, które zdobyli podczas swej działalności bandyckiej Kaczmarek i Szczeciński, świadczy fakt, że przewieziono je do gmachu policji PIECIOMA FURAMI.

Od poniedziałku POLICJA BĘDZIE WZYWAĆ PRAWYCH WŁAŚCICIELI PO ODBIÓR RZECZY. Schwytani w dniu wczorajszym w okolicach Kutna TRZEJ GROŹNI BANDYCI, którzy również byli członkami szajki Szczecińskiego i Kaczmarka SA W DALSZYM CIĄGU PRZESŁUCHIWANI PRZEZ WŁADZE.

Okazuje się, iż prócz zlikwidowanej już całkowicie szajki, W OKOLICY ŁÓDZI GRASOWAŁA RÓWNIEŻ DRUGA BANDA, KTÓRA BYŁA BARDZO WROGO USPOSOBIONA WZGLĘDEM KACZMARKA, SZCZECIŃSKIEGO I ICH TOWARZYSZY.

Szajka ta również już znajduje się w rękach władz policyjnych.

Nazwiska tych bandytów w tej chwili trzymane są jeszcze w tajemnicy. W każdym bądź razie stwierdzić należy, iż władze bezpieczeństwa osiągnęły nowy wielki sukces, gdyż druga zlikwidowana szajka ma również na sumieniu wiele krwawych wypraw.

Zabójca b. p. Króla Roman Szczeciński rozpoczął swą karierę złodziejską

Afera finansowa w Berlinie miała podłoże erotyczne

Berlin, 27 stycznia.

Śledztwo w sprawie olbrzymich oszustw wekslowych właścicieli domu bankowego Loewensteina Comp., zatacza coraz większe rozmiary.

Stwierdzono, że jeden z właścicieli dr. Lewin, który utrzymywał stosunki z żoną swego prokurenta Rappaporta, podpisał fałszywych weksli na sumę 3 miliony marek. Dr. Lewin pozostawał pod silnym wpływem zachłannej kobiety, której wymagania nigdy nie były zaspokojone, a namiętność do luksusowego życia tak wielka, że chcąc jej dostarczyć pieniądze, dr. Lewin popełniał jedno oszustwo za drugim. Pani Rappaport posiada biżuterję wartości pół miliona marek i 22 najrozmaitszych futer.

Wielki ten krach finansowy, w który są zawikłane osobistości znane w niemieckich sferach bankierskich wskutek swego erotycznego podłoża, stanowi dziś temat powszechnych rozmów w Berlinie.

przed czterema laty. Pracował on wówczas w FABRYCE FREUDENBERGA I ZOSTAŁ WYDALONY ZA KRADZIEŻ POKOSTU. Od tego czasu Szczeciński nigdzie już nie pracował i wkrótce dał

się już poznać, jako wytrawny włamywacz.

Matka krwawego zbrojnego, która już od kilkunastu lat pracuje we wspomnianej fabryce, cieszy się najlepszą opinią.

Przed wyborami w Anglii. Przepuszczalne zwycięstwo liberałów i labourzystów.

Wpływ wyścigów konnych na terenie wyborów.

London, 27 stycznia.

Telegram własny „Expressu”.

Prasa poświęca już wiele miejsca wyborom, które odbędą się na wiosnę b. r. Rzeczą charakterystyczną dla stosunków angielskich jest fakt, iż wybory powinny być wypaść w środę dnia 5-go czerwca. Ze względu jednak na to, iż w dniu tym wypadają wielkie wyścigi (derby), i jak ironicznie stwierdza prasa, „konstytucja Wiktora Brytanii byłaby naruszona, gdyby w dniu wyścigów urządzono wybory” zostały one przeniesione.

Przy okazji prasa przypomina, iż dawniej izba posłów nie obradowała w tych dniach, kiedy odbywały się wyścigi konne w Epsen. Co się tyczy wyniku wyborów to już dzś uważane jest powszechnie, że o zwycięstwie konserwatywistów mowy być nie może. Poważne szanse posiada partja pracy, która praw

dopodobnie będzie rządzić razem z liberałami.

Wedle przypuszczeń kół politycznych premierem zostanie Ramsay Mac Donald, który jednak nie obejmie już teki ministra spraw zagranicznych. Ministrem skarbu będzie Filip Snowden. Sprawy zagraniczne przynisywane są już w ręce hrabiemu Grey (Liberal), a z innych bardziej znanych liberałów następnicy wejść mają do rządu:

Lord Reading — prezydent rady,
Lord Beauchamp — minister dla Indji.

Sir Simon — sekretarz stanu dla spraw kolonii.

Sir Mac Bean — ministerstwo spraw wewnętrznych.

Sir Herbert Samuel — minister przemysłu i handlu.

W gabinecie zasiąść mają poraz pierwsz dwie kobiety, a mianowicie objąć podsekretariat oświaty i zdrowia.

Skóra na białym niedźwiedziu.

12-letni książę Włodzimierz Cyryłowicz — prawnym następcą carów Rosji

Berlin, 27 stycznia.

Rosyjskie pisma emigracyjne donoszą iż zgon w. ks. Mikołaja Mikołajewicza spowodował zbliżenie 2-ech poróżnionych odłamów rosyjskiej emigracji monarchistycznej.

Zwolennicy pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza usiłowali wysondować op nje byłych zwolenników w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i nakłonić ich do uznania praw w. ks. Cyryla.

Najwyższa rada monarchistyczna w Paryżu, która reprezentuje byłych zwolenników w. ks. Mikołaja Mikołajewicza odpowiedziała odmownie na poczynione jej w tym sensie propozycje. Natomiast coraz większą popularność w kołach rosyjskiej emigracji monarchistycznej zyskuje projekt pojednania wszystkich odła

mów tej emigracji dookoła osoby 12-letniego syna w. ks. Cyryla, w. ks. Włodzimierza Cyryłowicza, którego wszyscy monarchiści rosyjscy uznają za prawnego następcę carów Rosji.

Gdyby pojednanie to doszło do urzędywania, w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz zrzekłby się swych praw do tronu rosyjskiego na korzyść syna, w którego imieniu akcję polityczną prowadziłaby „rada regencyjna”, złożona z reprezentantów wszystkich poważniejszych odłamów emigracji rosyjskiej.

Na stanowisko przewodniczącego tej rady wysuwana jest kandydatura gen. Aleksandra Kutiepowa, który objął po zgonie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza stanowisko przewodniczącego rosyjskich związków wojskowych i emigracji.

Kłeska głodu w Chinach.

London, 27 stycznia.

Agencja Reutersa donosi z Pekinu o kłesce głodu, szerzącej się w prowincji Szansi.

Liczba zmarłych z głodu jest tak wielka, że nie można nadażyć z grzebaniem zwłok wobec czego wykopano poza miastem jeden wielki grób, do którego wrzucane są trupy, przysypywane płytkami warstwami ziemi. Jednak i to nie jest wystarczające; trupy więc wyno

szone są poza miasto i rzucane na stos, gdzie pożerają je zgłodniałe psy i wilki. W ubiegłym tygodniu zebrano z ulic miasta 40 trupów, które wyrzucono na pożarcie wilkom.

Głód popchnął ludność do organizowania band zbrojnych, które plądrują wsie okoliczne, torturując włościan w poszukiwaniu mąki i chleba. Przeszło 3 tysiące osób opuściło miasto Saratsi, organizując szajki bandyckie.

Ostra faza walki o władzę w sowiecach.

Moskwa, 27 stycznia.

Odezwa centralnego komitetu partji komunistycznej stwierdza w niesłychanie ostrym tonie, że centralny komitet wpadł na trop rozgąszczonej tajnej akcji zwolenników Trockiego, którzy otrzymują sukurs z zagranicy i w kraju wszelkich obozów, skierowanych przeciwko Sowietom. — Trocki, został wybrany przywódcą całego ruchu. Użył on dla walki z rządem sowieckim t. zw. literatury „renegatów” jak ją określa odezwa. 31 października ub. r. — ciągnie dalej deklaracja rządu sowieckiego.

Trocki ogłosił list w dzienniku emigrantów rosyjskich „Rul”, w którym określił obecny regime sowiecki jako drugi regime Kiereńskiego, yko biorąc go z innego punktu widzenia. Trocki wzywał w tym liście wszystkie żywioły przeciw sowieckie do czynnej akcji przeciw obecnemu rządowi w Moskwie.

Regularna bitwa mętów społecznych na ulicach Berlina

Berlin, 27 stycznia.

Ub nocy doszło ponownie na ulicach Berlina do krwawego starcia pomiędzy szumowinami ulicznymi, zrzeszonymi w t. zw. „Związku koła północnego”, a drugą organizacją bandytów t. zw. „północnych piratów”. Przypomina to żywo ostatni wypadek, o którym donieśliśmy niedawno kiedy to organizacja szumowin „Zawsze werni”, doprowadziła do krwawego ulicznego starcia z „Ciesłami hamburskimi”.

Zaalarmowana przez przechodniów policja, położyła kres walce. Mimo tego, padło po obu stronach po kilkadziesiąt strzałów, które zraniły dwie osoby.

Universalny wynalazca-oszust

Berlin, 27 stycznia.

Oszukańczy alchemik Tausend, autor pomysłu o sztucznej krwi, przed rokiem wystąpił również w Hamburgu w roli autora innego wynalazku, który miał dokonać przewrotu w żegludze i zupełnie usunąć parę, jako energję popędową statków. Wynalazek ten umożliwiał miał okrętom dobywanie energii elektrycznej z morza i zużytkowanie jej jako siły pędnej.

Po nieudanej próbie sfinansowania wynalazku Tausend sprzedał okazyjnie po kilkaset marek za sztukę kilkanaście skrzypiec rzekomej wartości 10 do 30 tys. marek.

Maszyna piekielna w radioaparacie

Berlin, 27 stycznia.

Dyrektor fabryki trykotaży w miejscowości Apolda pod Weimarem otrzymał przesyłkę pocztową, po której otwarciu skonstatował, że zawiera ona odbiornik radiowy.

Gdy nacisnął przełącznik aparatu, na stąpiła silna eksplozja, która zdemolowała biuro i zraniła ciężko 2 urzędników. Przypuszczają, że maszynę piekielną przesłał dyrektorowi któryś z wydalonych robotników.

Rozruchy w Japonji

W miejscowości Gifu w Japonji doszło do poważnego zatargu na tle rozpraw o isygację. Ponieważ uczestnicy rozpraw nie mogli się porozumieć z władzami, przyszło do wrogiej wobec rządu demonstracji okolicznych chłopów. Policja wystąpiła zbrojnie przeciw manifestantom.

Wywiązała się zaciepła walka, podczas której 40 osób zostało zabitych lub odniosło ciężkie rany. Ponieważ policja okazała się w walce zbyt słaba, wezwano jej na pomoc wojsko.

Pociąg pospieszny zdążający z Madrytu do Lizbony wykoleił się na stacji San Vincente Alcantara. Trzy osoby zostały zabite.

General w roli szpiega

Rosjanin, który grał świetnie rolę oficera-madziara i zdobył zaufanie wrogów

Powszechnie się uważa za mistrzów od szpiegowstwa — Niemców. Jednak i Rosjanie umieli się zdobyć na dowcip.

Poniższa autentyczna historia opowiedziana obecnie przez austriackiego generała Nowotnego, jest aż nadto przekonującym dowodem.

W r. 1913 cały garnizon w Gracu obchodził uroczystości w dniu 18-go sierpnia rocznicę urodzeń cesarza Franciszka Józefa. Wszyscy oficerowie zebraли się przy wspólnym obiedzie w kasynie. Pułkownik wniósł toast za zdrowie cesarza.

Zaraz po nim powstał pułkownik Tibor von Kiraffi — stary wspaniały typ węgierskich huzarów; jego białe bokobrody, jego sumiaste wąsy, sposób noszenia mundurów a wreszcie charakterystyczny, nieco śmieszny węgierski akcent, czyniły z niego postać tak typową wówczas — oficera madziara. Był już w Gracu od tygodnia — wszyscy wiedzeli, że został przysłany przez ministerjum wojny, aby zbadać co też uczyniono dotąd na wypadek wojny, jakie wprowadzono innowacje i wogóle skontrolować wszystko.

Oczywiście starano mu się możliwie ułatwić pracę; pokazywano, tłumaczono, przedstawiano wszystko. Nie było przed nim tajemnicy — wszyscy na wyprzedki starali się mu dogodzić. Zresztą był to najsympatyczniejszy człowiek pod słońcem i obcowanie z nim było prawdziwą przyjemnością.

Otóż pułkownik Tibor von Kiraffi wstał i wygłosił długie przemówienie, w którym podnosił zasługi cesarza — zakończył je sakramentalnym toastem.

Również w rok i dziesięć dni potem, kapitan Nowotny leżał na słomie w więziennej szpitali. Był w niewoli rosyjskiej. Zaraz po rozpoczęciu pierwszych działań wojennych podczas pierwszej bitwy został ciężko ranny w pierś i — stracił przytomność. Odzyskał ją w szpitalu rosyjskim.

Monotonnie wlokły się dni — szare i nudne, beznadziejne podobne jeden do drugiego. Aż raz... wielka uroczystość, generał rosyjski miał uczynić przegląd szpitala.

Wypuszczano podłogi i drzwi, wdziano na chore czyste koszule, przewietrzono sale. Zagrała trabka samochodowa — to generał przyjeżdżał.

Ledwie wszedł on na sale, kapitan Nowotny uprzytomnił sobie, że już, kiedyś, gdzieś — widział tego człowieka.

Ale gdzie, w jakich okolicznościach — zmęczony mózg nie mógł znaleźć odpowiedzi.

Tymczasem generał obchodził kolejno chorych a idący za nim ordynans rozdał wino i różne smakołyki. Kiedy podszedł do kapitana wykrzyknął:

— Moje uszanowanie, panie Novotny. Nie spodziewałem się tu pana zastać. To stanowczo brak szczęścia. Ledwo początek a pan już ranny, no ale miejmy nadzieję, że wszystko się dobrze skończy.

— Skąd pan wie, jak się nazywam? Gdzie pan się nauczył tak świetnie mówić po niemiecku? Skąd ja pana znam? — bo znam z pewnością, pytał z ciekawości kapitan.

— Ha, ha, ha, zapomniał pan, widzę o Gracu, o delegacie z ministerstwa wojny, któremu pan sam pokazywał filmy i objaśniał plany, o uciesze w dzień urodzin cesarza, o...

— Prawda, oh Boże — pan jest pułkownikiem Tibor von Kiraffi!

— Byłem nim, byłem, obecnie jestem nareszcie we właściwej generalskiej skórze. Ale musi pan przyznać, że pysznie grałem komedję, że świetnie wszystkich nabrałem, he co?

— Więc pan byłeś szpiegiem, zwykłym, wulgarnym szpiegiem?

— Panie kapitanie, rzekł poważnie generał, wulgarny szpieg, taki dla którego nic się nie czuje prócz wstępu i pogardy — to lotr, który za pieniądze zdradza znane mu tajemnice. Jeśli ktoś fortelem, sprytem wykrywa czyjeś sekrety, w dodatku nie za pieniądze, nie będąc do tego zmuszonym, z narażeniem życia — to można przyrównywać go do takiego zwykłego szpiega.

To już jest rozmówiany w sztuce — wyprowadzania w pole — artysta.

I Novotny w duchu przyznał rosyjskiemu generałowi rację.

Przeciw militaryzacji młodzieży gorąco protestują matki francuskie Zabawki dziecinne w postaci szabel, strzelb i armatek.

Francuska „Liga Kobiet“ — jedna z największych organizacji kobiecych w Europie, rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciw ołowianym żołnierzom, dziecinny strzelbom, armatom, twierdzom i innym podobnym zabawkom dziecinny, związanym z wojskiem, wojną i gorączką wojenną.

W bardzo ostrym manifeste, opublikowanym w prasie francuskiej, występuje „Liga Kobiet“ przeciw atakowi „militaryzmu“ na młodzież, w formie zabawek, jakie sprzedawano ostatnio na św. Mikołaja i Nowy Rok na targu zabawek dziecinnych. Tembardziej, że już w roku bieżącym ukazały się nawet zabawki w formie samolotów pancernych, maszek wojennych i innych technicznych wynalazków wojennych.

„Liga“ uważa, że dziecko ma prawo do zabawy, ale nie do zabawy z bronią. Liga nie zamierza też zwalczać tego instynktu, ale zwraca się energicznie przeciwko przemysłowi, który wykorzystuje i podsyca ten instynkt i skierowuje go na drogę świadomego militaryzmu.

Pewna francuska firma sprzedawała

nawet jako zabawkę, karabin maszynowy, dodamy do zabawki objaśnienie, jak należy się z nim obchodzić, aby w jednej sekundzie zmieść całą falangę ołowianych żołnierzy.

— Matki, zanim dacie dziecku do rąk karabin, jako zabawkę, pamiętajcie o niebezpieczeństwie jakie nam, matkom, przynosi wojna! — woła manifest.

Liga zwraca się z apelem do fabrykantów zabawek, aby skierowali swój przemysł na drogę twórczości, a nie niszczenia. Dlatego pochwała zadowoleniem zabawki tak e. jak zórawie, elektryczne maszyny, telefony, aparaty radiowe, wozy kolejowe, mosty i t. p. Chcąc zaś zupełnie usunąć wojsko z zabawek, Liga proponuje, aby żołnierzy zastąpić strażą pożarną, listonoszami, konduktorami, policjantami, a nawet figurkami aktorów, tancerów i t. p.

Czy Liga zdola osiągnąć to, do czego nawołuje? Czy zdola rozbroić dzieci? To już kwestia przyszłości. Bądź co bądź zagadnienie podniesione przez francuską „Ligę Kobiet“ jest bardzo poważne i niewątpliwie podnoszone będzie jeszcze niejednokrotnie. Kr-an.

Komuniści angielscy szykują się do wyborów... za sowieckie pieniądze

London, 27 stycznia.

Telegram własny „Expressu“.

Odbył się tutaj kongres partii komunistycznej Wielkiej Brytanii poprzedzony szumnymi zapowiedziami. Obrady miały być jawne, a prasa otrzymała zaproszenia drukowane na czerwonym papierze. W istocie jednak jawne były tylko dwa momenty obrad, a mianowicie uchwała, ażeby rząd angielski wypuścił na wolność więźniów politycznych, oraz uzczenie pamięci Lenina. Poza to wszyscy nienależący do partii komunistycznej zostali wyproszeni z sali i narady odbywały się w ścisłej tajemnicy. Mimo to udało się naszemu korespondentowi stwierdzić następujący przebieg kongresu:

Głównym momentem obrad były sprawy wyborcze, gdyż w czerwcu odbędą się wybory do parlamentu. W sprawie tych wyborów z trzeciej międzynarodówki nadeszło rozporządzenie, ażeby komuniści przestali płacić składki do związków zawodowych, gdyż pieniądze te używane są na wybory dla socjalistów.

Należy w tem miejscu wyjaśnić, że w Anglii związki zawodowe (Trade Unions) połączone są z Labour Party, do których wchodzi robotnicy różnych profesji politycznych. Przywódcy komunistów angielskich gwałtownie sprzeciwiali się podczas obrad trzeciej międzynarodówki w Moskwie takiej dyspozycji, twierdzili bowiem, iż skoro robotnicy nie zapłacą do związków zawodowych składki na cele polityczne nie będą mogli brać również udziału w życiu politycznym, jako pozbawieni prawa głosowania.

Dyskusja na ten temat nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów i będzie kontynuowana na komitecie wykonawczym.

Tymczasem sytuacja przedwyborcza komunistów angielskich jest bardzo trudna. Wedle prawa angielskiego każdy obywatel pełnoprawny może zgłosić swoją kandydaturę do wyborów, jednakże musi zdeponować na ręce urzędnika około 100 funtów angielskich, jako kaucja. Część tej kaucji przeznacza w razie niewybrania kandydata. Takie zarządzenie ma na celu unikanie kandydatur niepoważnych, a z drugiej strony utrudnia utworzenie małych przedwyborczych partijek.

Otóż wedle sprawozdania kasowego fundusz wyborczy angielskiej partii komunistycznej wynosi zaledwie 700 funtów szterlingów, co wystarcza na kaucje za 6 kandydatów, nie mówiąc już o dalszych kosztach. Tymczasem Moskwa, za kazując komunistom angielskim płacić składki do związków zawodowych, równocześnie kazała wystawić im kandydatury komunistyczne we wszystkich okręgach, celem zwalczania socjalistów — Rzecz jasna, że o własnych siłach jest to niemożliwe.

Komuniści angielscy uchwalili wobec tego zwrócić się do trzeciej międzynarodówki w Moskwie z prośbą o przekazanie im funduszu wyborczego. Byłby to pierwszy w historii wypadek płacenia przez obce mocarstwo sum gwarancyjnych za wybory angielskie.

ważny czynnik przyciągający, — stosunki narodowościowe będą tam coraz dla Europejczyków przykrzejsze. Murzyni budzą się coraz bardziej do życia społecznego i politycznego, a ponieważ rasa biała znajduje się tam w nikomej mniejszości, więc z czasem stosunki mogą stać się bardzo przykre.

Ruch emancypacyjny murzynów za czął się pod przewodnictwem Amerykanina Harweya, również murzyna. Ruch ten, nie mający na gruncie St. Zjednoczonych widoków powodzenia został przez szczyptony do Afryki, gdzie coraz bardziej zyskuje na sile. Znawcy stosunków w Afryce południowej utrzymują, że bliski jest czas, kiedy trzeba będzie pogrzebać wszelkie plany i nadzieje na europejską emigrację do tych nowych „ziemi obiecanych“.

Dokąd emigrować?

Ameryka i Australia nie chcą imigrantów, Azja i Afryka nie posiadają warunków Zagadnienie, nad którym głowią się mężowie stanu

Ponieważ bezrobocie stale rośnie na wet w tak bogatym kraju, jak Anglia, więc z uwagi na to, że dzięki naturalnemu przyrostowi ludności zagadnienie pracy będzie coraz trudniejsze do rozstrzygnięcia, wszystkie niemal kraje europejskie szukają wyjścia, do którego możnaby skierować w potrzebie nadmiar przyrostu.

W ciągu wieków całych takim rajem dla emigrantów była Ameryka. Ołbrzymi ten kraj z wielkim bogactwem naturalnym, nieprzebranymi lasami i bardzo urodzajną glebą był już od szesnastego stulecia magnesem, przyciągającym niezliczone miliony Europejczyków. Lecz czasy bardzo się zmieniły. Dziś St. Zjednoczone mają już 130 milionów mieszkańców, same poszukują rynków zbytu, same mają własnych bezrobotnych i wskutek tego wcale nie potrzebują obcych przybyszów.

To była właśnie przyczyna ograniczenia i przydziałów liczb emigrantów. Przewodniczący komisji emigracyjnej w St. Zjednoczonych senator Johnson, za powiada, że Ameryka wkrótce zupełnie zamknie dostęp obcym do siebie i że w

tym kierunku rozpoczął on już prace na gruncie ciał ustawodawczych.

Wobec tego dla celów emigracyjnych inne kraje muszą być brane pod uwagę. O ruchu emigracyjnym do Azji Europejczyk nie może dziś myśleć z uwagi na procesy nieustannego wrzenia jakich jesteśmy świadkami niemal na całym obszarze tego olbrzymiego lądu. Zanimby więc powstać zaczęły jakiekolwiek w tym kierunku plany, trzeba byłoby zaczekać, aż to wrzenie ustanie. Zresztą ludzie zachodu nigdy o emigracji do Azji nie myślą poważnie.

Ponieważ rząd Australii prowadzi politykę specjalną, „rasową“, która również uniemożliwia masowy odpływ Europejczyków, więc właściwie może być mowa o dwu jedynie terenach takiego odpływu, mianowicie Afryce i Ameryce południowej.

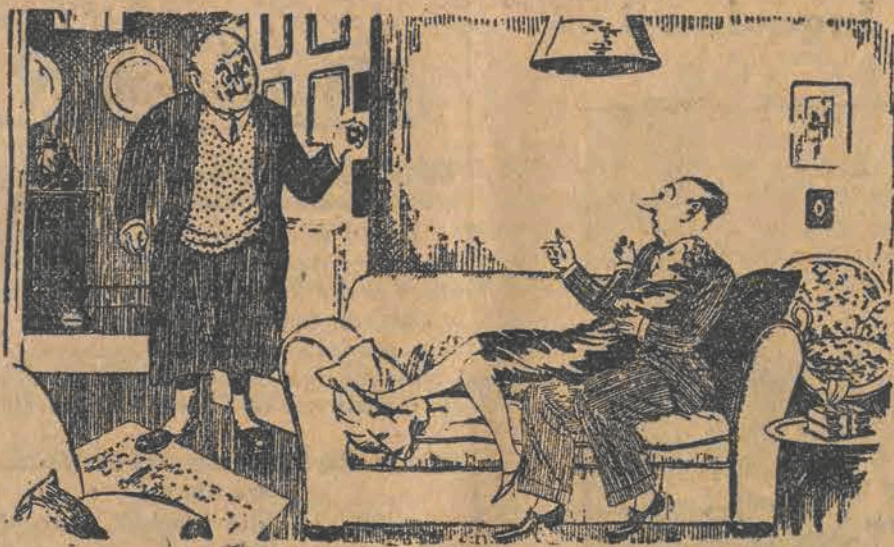
Niektóre kraje Ameryki południowej zwłaszcza położone dalej od równika, doskonale się pod względem klimatycznym do tych celów nadają. Posiadając żyzną, w wielu wypadkach dziewiczą jeszcze ziemię, stanowią dla krajów Europy, gdzie przeważa w przyrodzie

ludność rolnicza, bardzo znaczną przynętę. Może mają słuszość ci, którzy utrzymują, że np. Brazylia jest krajem o tak wielkich możliwościach, iż pod każdym względem przerosła ona St. Zjednoczone. Jeśli tak będzie kiedyś, stanie się to jedynie dzięki emigrantom, tak jak to zresztą miało miejsce i w Ameryce północnej.

Co do Afryki, to dla celów emigracji z Europy mogą być brane pod uwagę jedynie jej cyple: północny i południowy. Ponieważ duża część Afryki północnej jest w sferze wpływów francuskich, więc z tego powodu emigracja polska na ten teren miałaby znaczne widoki powodzenia. Przed kilku laty zresztą pewne czynniki francuskie próbowały wybadać na gruncie warszawskim, czyby Polska nie była skłonna skierować swej emigracji do Afryki północnej.

Chociaż warunki klimatu i gleby są na południowym cyplu Afryki nieporównanie dla Europejczyków korzystniejsze i chociaż ziemia tam i dziś jeszcze zawiera nieprzebrane skarby naturalne, które stanowiły i stanowią bardzo po-

Krytyczna chwila



Mąż: A więc tak?!. Zdradzasz mnie z tym lotrem?!.
Kochanek: Może pan rozkaże, bym zeszedł na dół po policję?..

Szajka 10 Skalasińskich
Stany kradzieży omawiano na „posiedzeniach rodzinnych”
Rodzice--przestępcy i ich 8 pociech

Lódź, 27 stycznia.
Niezwyczajnego odkrycia dokonała policja grudziądzka. W osadzie Święcie aresztowała ona dziesięciu członków rodziny Skalasińskich, przybyłych z Łodzi, którzy stanowili groźną szajkę złodziejską.
Małżonkowie Skalasińscy, posiadający ośmioro pociech w wieku od lat 16 do 35, niedawno założyli sobie drobny sklepik kolonialny w Święcie. Sklepik ten bardzo źle prosperował, gdyż jego właściciele byli bardzo nielubiani w całej osadzie. Skalasińscy mimo to prowadzili bardzo wystawny tryb życia. Urządzała stale przyjęcia dla jakichś osobników,

którzy do nich przyjeżdżali i sami często wyjeżdżali na zabawy do Poznania i Bydgoszczy.

W tym czasie w Święcie i w okolicach tej osady niemal dzień w dzień policja notowała znaczne kradzieże i włamania. Sprawców, mimo energicznych wysiłków władz, nie zdołano ująć. Dopiero w toku długotrwałego dochodzenia jeden z poszkodowanych oświadczył, że jeden ze złodziei, z którym zetknął się oko w oko w swym mieszkaniu, był bardzo podobny do najstarszego syna Skalasińskiego.

Policja, która uprzednio już miała pewne podejrzenia, iż Skalasińscy mają na sumieniu jakieś grzechy, dokonała u nich rewizji. Rewizja ta dała sensacyjne wyniki. W mieszkaniu Skalasińskich wykryto cały skład skradzionych ostatnio rzeczy w całej okolicy.

Okazało się, iż cała ta rodzina, rodem z Łodzi, utrzymywała się z kradzieży. Najstarsi synowie Skalasińskich byli wykonawcami planów złodziejskich, o pracodawcy na „posiedzeniach rodzinnych”, najmłodsi spełniali funkcje wywiadowców i obserwatorów, a rodzice ich sprzedawali łupy.

Wszyscy członkowie rodziny w liczbie dziesięciu stanęli przed sądem grudziądzkim, który skazał ich na karę od 8 lat do 6 miesięcy więzienia.

CIEŻKIE CZASY
kupiectwa łódzkiego

10-miesięczne weksle.—Brak zaufania.—Konkurencja zagranicy—
Tylko rząd może pomóc

Lódź, 27 stycznia.

Kupiec łódzki...
Trudno sobie wyobrazić człowieka bardziej zaferowanego, zmartwionego i przybitego niepowodzeniami, jak właśnie kupiec łódzki... Postać niemal tragiczna.

Gdy zapytacie go: „Co słychać nowego? Jak tam interesy?” — odpowie, wzdychając ciężko:

— Strasznie... Strasznie... Nie mam już poprostu sił do tej orki... Tranzakcje, które zawieram — to fikcja, iluzja...

Dziesięć miesięcy niepokoju:
zapłaci weksel, czy dopuści do protestu?... Bo pomyśl pan: sprzedam towar i dostanę za to blankiet wekslowy z terminem dziewięciomiesięcznym...

— To jest teoria, ale w praktyce — zamiast dziewięciomiesięcznych — są już

dziesięciomiesięczne...

To jest przecie zguba kupiectwa... Prędzej czy później musi nastąpić ruina i część łódzkich przedsiębiorstw handlowych...

Protesty sypią się jak z rogu obfitości... Nikt do nikogo nie ma zaufania, każdy sprzedający podejrzewa kupującego o jakieś

ukryte złośliwe zamiary...

W takich warunkach pracować — to rzecz okropna... Proszę, przejdź się pan po sklepach łódzkich... Zobaczy pan jak tam panuje przynębiający nastrój, dowie się pan, jakie trzeba prowadzić „kombinacje”.

by uzyskać skądś trochę gotówki na codzienne potrzeby życiowe...

I ten lęk przed wizytą komorników, przed zawiadomieniami o wekslach, które poszły do protestów, przed wezwaniem do płacenia podatków, świadczeń, kasy chorych itp. itp...

— Czyżby było aż tak źle?...

— Takich „ciężkich czasów” jeszcze kupiectwo łódzkie nie przeżywało... Być może — to się jakoś zmieni, bo radzą nad tą sytuacją i szukają wyjścia z tej matni, ale narazie jest bardzo źle... Nadmiar złego — mamy obecnie w Łodzi

konkurencję zagranicy,

która sprowadza do naszego miasta surowce i odpadki, najważniejsze artykuły dla przemysłu łódzkiego... Konkurencja jest poważna, gdyż może — nie płacąc podatków ani kosztów patentowych —

sprzedawać znacznie taniej, niż miejscowi kupcy...

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym zmarł nagle dozorca parku Poniatowskiego Stanisław Clubek, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 115. Wezwane pogotowie nie zdołało ustalić przyczyny nagłego zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

— A jak się przedstawia sytuacja w sklepach detalicznych?

— Tak samo — źle. Sklepy konfekcyjne straciły jeden z najlepszych sezonów — karnawałowy. Ruch jest minimalny... Wszystko sprzedaje się na raty i na weksle, byle tylko zdobyć trochę gotówki... Tak samo dzieje się w sklepach z gotowymi ubraniami, z materiałami na bieliznę...

— Słowem — kupcy przeżywają bardzo ciężki okres...

— Nie tylko kupcy... W Łodzi jest tak: gdy w jakiejś dziedzinie przemysłu czy handlu następuje kryzys, skutki jego dają się odczuć wszędzie... Lokale publiczne pustoszeją, w teatrach i kinach — puchy... Może pan to zresztą stwierdzić...

Mimo karnawału — większość restauracji i kawiarni łódzkich robi bokami, przedsiębiorstwa widowiskowe również idą znacznie gorzej, niż zwykle w tym okresie...

Kupcy — ten rdzeń ludności Łodzi nie mają pieniędzy, ani humoru... Wszystkie dziedziny handlu są z sobą ściśle związane i wywierają na siebie wzajemny wpływ...

— Jakże pan widzi wyjście z sytuacji?

— Rząd może dużo zrobić... Musi tylko zrewidować cały swój stosunek do kupiectwa i potraktować je nieco życzliwiej, niż dotychczas. Na to my, kupcy, liczymy i to jest jedyna nasza nadzieja... (lig.)

Wąsy kochanka
przyczyną konfliktu między małżonkami

Lódź, 27 stycznia.

Władysław Maniecki nigdyby się może nie dowiedział, iż był od kilku lat roścącym, gdyby kochanek jego żony nie... zgolił wąsów. „Ten trzeci” był bowiem bardzo ostrożny, przychodził do Manieckich w godzinach popołudniowych, gdy pan domu był w fabryce i nigdy nikomu nie opowiadał o swym romansie z młodą mężatką.

Pewnego dnia przystojny młodzieniec, którego główną ozdobę stanowił puszysty wąs, pozbawił się sam pięknego owłosienia. Stało się to powodem tragicznego konfliktu.

Młoda mężatka, uprzawszy swego amanta bez wąsów oświadczyła mu kategorycznie, że urywa z nim wszelkie stosunki.

— Teraz przestałeś mi się podobać —

wołała — nie chcę cię więcej znać! znaję innych, przystojniejszych od ciebie.

Daremnie młodzian groził kochance, że o wszystkim powie mężowi, jeżeli z nim zerwie. Pani Maniecka była stanowcza i postawiła na swoim. Zdradzony kochanek spełnił swą groźbę i zakomunikował o wszystkim Manieckiemu, mówiąc równocześnie, że pani Władysławowa szuka nowych amantów. Maniecki wpadł w istną furję. Gdy wrócił do domu i spytał żony, czy prawda jest to, co usłyszał, młoda kobieta w odpowiedzi cisnęła mu w głowę rondel.

Maniecki stracił przytomność. Sympatyczna żonka uciekła z domu i więcej już nie powróciła. Odszukała ją dopiero policja, która otrzymała meldunek o krwawym wypadku.

Maniecka stanęła przed sądem, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Łcha krwawej awantury.
Świadkowie na ławie oskarżonych.

Lódź, 27 stycznia.

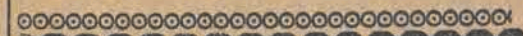
Plac Reymonta był widownią krwawej awantury. Bolesław Wiracki i Karol Ratajski zaprzysięgli zemstę Leopoldowi Kielichowi i gdy go spotkali powracającego samotnie do domu postanowili się z nim rozprawić. Wirecki i Ratajski byli uzbrojeni w noże. Kielich miał tylko grubą pałkę, a zresztą był znacznie słabszy od swych przeciwników, to też uległ im bardzo szybko, otrzymawszy kilka ciosów nożem. Rannym zaopiekowali się Feliks Fuks i Franciszek Tusek, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu krwawej bójki. Zawezwana policja aresztowała nożowców. Kielicha przewieziono do szpitala, w którym w ciągu kilku miesięcy przeżywał na kuracji. Wirecki i Ratajski, pociągnięci do odpo-

wiedzialności karnej, znaleźli się przed sądem.

Na rozprawie nie przyznali się do winy i twierdzili kategorycznie, że Kielich napadł na nich, więc w obronie własnego życia, musieli sięgnąć po noże.

W ten sposób zeznawali Fuks i Tusek, którzy oświadczyli przed sądem, że Kielich sprowokował awanturę.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach innych świadków i skazał Wireckiego i Ratajskiego po 3 lata więzienia. Wkrótce po sprawie wyszło na jaw, że Tusek i Fuks fałszywie zeznawali przed sądem, chcąc koniecznie uratować swych przyjaciół oskarżonych o napad uliczny. Zostali więc pociągnięci do odpowiedzialności i stanęli przed sądem w charakterze oskarżonych, Tusek został skazany na rok więzienia, a Fuks na 6 miesięcy.



W dniu 31 stycznia b. r. rozpoczyna

„Express Wieczorny”

druk wielce sensacyjnej powieści z kulisowego życia Łodzi p. t.

Szatan
Hazardu

wytrawnego pióra Antoniego Radckiego, znakomitego obserwatora i znawcy tajemniczych lokali naszego miasta, w których wśród nocnej ciszy za grubymi kotarami, przy szczelnie zamkniętych wejściach o północy obejmuje swe władztwo bożek gry.

Ten szatan pochłania całkowicie dusze i ciała ludzkie, opanowując serca i mózgi tych, którzy — bądź przesyconci dobrobytem w poszukiwaniu emocji rzucą tysiące na zielony stół, bądź też tych, którzy w tali kart lub w szybkoobrotowej kulce ruletkowej widzą ostatnią deskę ratunku.

Idź precz! Bez pieniędzy jesteś śmieciem dla mnie! — z temi słowy porzuka kochanka ofiarę Szatana hazardu.

Lotr! W tobie siedzi szatan hazardu! — wyklina rodzina nieszczęśliwego gracza.

Grat! Spróbuj! Za wszelką cenę! Jedna stawka i jesteś uratowany! — szepcze Szatan hazardu.

Dzieje nieszczęśliwca, którego szalona namietność pozbawiła czci, honoru, który odepchnięty przez wszystkich stoczył się do mizni, a gdy świtała już zorza wyzwolenia, znowu wpada w wir szalonej gry — oto Szatan hazardu.



Śmierć wskutek kopnięcia

W bramie domu przy ulicy Nowo-Marjańskiej 8. Walenty Wojciechowski został kopnięty przez konia i doznał bardzo ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie nazajutrz wyzionął ducha.

Przejechanie.

Wczoraj na ulicy Nowo-Zarzewskiej została przejechana przez samochód Elza Miller, zamieszkała przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 8. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do domu Szoferowi Nikodemowi Królikowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pabjanickiej 1, policja spisała protokół pociągając go do odpowiedzialności karnej.



Bohaterski mąż

Wybita godzina 4-a w nocy. Państwo Paczkowski wrócili z maskarady i udali się zaraz na spoczynek. Pan Paczkowski już chrapał.

Pani Lucyna nie mogła zasnąć. Szumiały jej jeszcze w głowie echa jazz-bandu, brzęku szkła nek i głośniejszych rozmów na tematy drażliwe, prowadzonych bezwzględnie przy wszystkich.

Nagle — zdawało jej się, że usłyszała jakiś szmer na korytarzu.

— Henryku!

— Hm... hm... co się stało?

— Nie słyszysz?... Boję się!..

— Co się stało?... Czego chcesz?..

Szmer powtórzył się. Były coraz bliższe.

— Słyszysz kroki!..

— Nie bój się, moja droga... Jestem przy tobie..

W tej samej chwili coś trzasnęło. Przez nawpół otwarte drzwi wpadł snop światła elektrycznej latarki.

Pani Lucyna przerzuciła kofrę przez głowę.

Zbrodniarz — (jęgomość w sąsiednim pokoju był naprawdę zbrodniarzem) — chodź na łóżko ostrożnie i pakował wszystko do worka.

Leżały tam suknie, futra, biżuterja...

Pani Lucyna szepnęła w stronę sąsiedniego łóżka:

— Czy pozwolisz, ażeby nas tak okradziono?

Nie wstaniesz nawet z łóżka?..

— Nie bój się... — odparł małżonek. — Jestem przy tobie..

DIALOG ten pochwycony został przez zbrodniarza w sąsiednim pokoju. Na chwile zapanaowała cisza, poczem zbrodniarz wszedł do sypialni.

Nie spojrzawszy nawet na pana Paczkowskiego, podszedł do łóżka pani Lucyny, odkrył kofrę i pocałował ją w usta.

Gdy po zabraniu torebki z nocnego salka oddał się do mieszkania, pani Lucyna, odzyskawszy przytomność napadła na męża:

— Idjota! Dureń! Nędznik! Przecież on wszystko nam zabrał i pocałował mnie jeszcze, a ty nic?... Lotr!.. Idjota!.. Cham!..

Paczkowski nie wytrzymał już:

— Idjota?... Cham?... Może przestaniesz mnie przeklinać nareszcie?..

— I ja mam przestać?... Po takiej kompromitacji?..

— Milcz! Czy nie zauważyłaś jak straszne spojrzenie rzuciłem na niego?..

K-u-k-u.

Hallo! Tu radjo!..

NIEDZIELA:

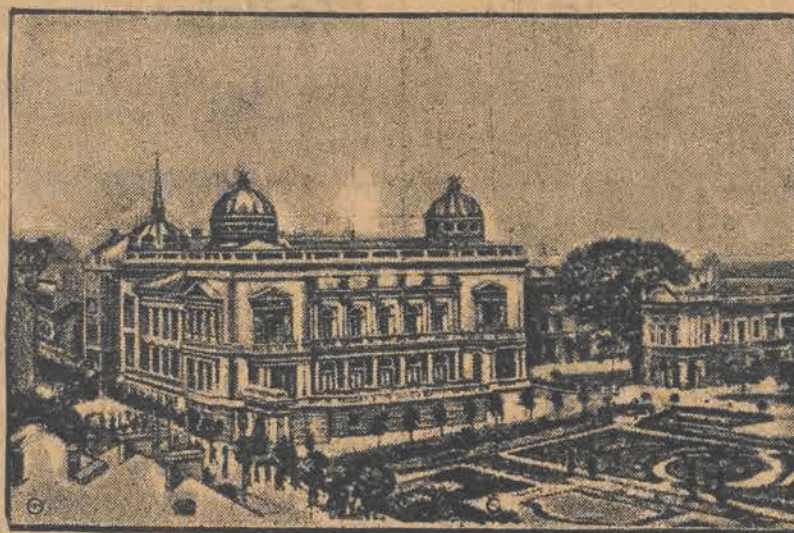
10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11.45—12.00 — Sygnał czasu 12.10—14.00 Transmisja z Filharmonii warszawskiej poranku symfonicznego, org. przez wydział oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych. W programie muzyka rosyjska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zbigniewa Dymnka i Olga Martusiewicz (fort.). 14.00—14.20 — Odczyt p. t. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich”. 14.20—14.40 — Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Prawidłowa uprawa lnu”. 14.40—15.00 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 15.00—15.15 — Komunikat. 15.15—17.30 — Transmisja z filharmonii warszawskiej koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dolżyckiego i Marwa Jonasówna (fort.). 17.30—17.55 — Odczyt p. t. „O pomnik dla Moniuszki”. 17.55—18.20 — „Z przeżyć i dziejów narodu. 19.20—19.00 — Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Tola Mankiewiczówna (sopran). Bronisława Prokopowicz (harfa). Tadeusz Gościński (wolonczela) i prof. Jerzy Lefeld (fort). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.45 — Odczyt z cyklu „W krainach półkuli północnej. sfinksów i piramid” p. t. „Zdetronizowana królowa Lewantu i Ateny 20-go wieku”. 19.45—19.55 — Nad program komunikaty. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.20 — Rozrywki umysłowe. 20.30—20.45 — Kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta fragment z noweli Ferdynanda Gnetla p. t. „Komisja. 20.45—22.00 — Transmisja z Krakowa. 22.00—22.05 — Komunikat. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikat. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Uwaga!

U schyłku ubiegłego stulecia jakiś młody lekarz założył w małym miasteczku sanatorium dla umysłowo chorych i umieścił w piśmie odpowiednie ogłoszenie, rozpoczynając się od następujących słów:

— „Uwaga! Ważne dla warjatów!..”

Pałac dyktatora Jugosławji



Królewski pałac w Belgradzie t. zw. konak, w którym mieszka król Jugosławji Aleksander II. Obok pałacu znajduje się wspaniały park, gdzie dawniej stał stary konak, w którym zamordowano w 1903 roku króla Aleksandra I i królową Drage.

Zimowe troski łodzian

W pociągach jest albo za zimno albo za gorąco. — Wiatr powoduje krótkie śpięcia w aparatach radiowych. Na ślizgawkach starsi przeszkadzają dzieciom

Łódź, 27 stycznia.

W POCIĄGACH pasażerowie cierpią niebывale katusze. Albo jest za zimno, albo za gorąco. W wagonach pociągów dalekobieżnych temperatura wznosi o jeden stopień na każdym kilometrze, w pociągach zaś podmiejskich zimno jest wprost nie do zniesienia.

Pasażerowie, przesiadający więc w Kuluszkach z pociągów łódzkich, krakowskich i warszawskich do wagonów łódzkich narażeni są na przeziębienie wskutek raptownej zmiany temperatury.

Odpowiednie czynniki powinny wziąć to pod uwagę, tembardziej, że epidemia grypy jeszcze nie minęła.

SILNE WIATRY, hulające ostatnio nad Łodzią nie tylko przewracają płoty i wyrządzają wielkie szkody na krańcach miasta, lecz również w centrum przyczyniają nie mało strat a nawet powodują niebezpieczne wypadki.

Przedewszystkiem dają się one we znaki antenom radiowym, wzniesionym na dachach domów.

W ciągu ostatnich kilku dni w bardzo wielu domach audycje radiofoniczne były poprostu rzeczą niemożliwą wskutek uszkodzenia anten.

Tragiczna śmierć

utalentowanej tancerki australijskiej

Mała tancerka Montmartru, niezwykle utalentowana Australijka Dolores, uległa tragicznemu wypadkowi i znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią.

Osiemnastoletnia Dolores Gibbirs przybyła do Paryża przed kilku miesiącami w towarzystwie bogatej przyjaciółki. Ta jednak wkrótce zaprzestała się nią opiekować i pozostawiła ją własnemu losowi. Młoda dziewczyna niezwykle piękna, zgrabna i muzykalna, była jak gdyby stworzona na tancerkę. Otrzymała też wkrótce engagement w jednym z modnych teatrzyków na Montmartrze.

Występy jej cieszyły się ogromnym powodzeniem i przyciągały tłumy publiczności. Taniec jej przypominał nieco inną Australijkę Jenny Golders, która, jak wiadomo, zakończyła życie tragicznie. Wielu znawców przepowiadało utalentowanej Dolores świetną karierę artystyczną — stała się wkrótce ulubienicą Montmartru.

Przed kilku dniami młoda tancerka wstąpiła do jakiejś sąsiadującej z teatrem trafiki, aby kupić sobie papierosy. W chwili gdy weszła do sklepu, znajdowali się tam 2 murzyni, muzykanicy, którzy prowadzili ze sobą jakiś ożywiony spór. W pewnym momencie murzyni wyciągnęli browningi i poczęli do siebie

W niektórych domach o mało z tego powodu nie wybuchł pożar, gdyż powstały krótkie śpięcia i od drutów, przechodzących wzdłuż okien zapalali się firanki.

Zwracamy więc uwagę radioamatorów, by sprawdzali swe anteny?

NAJULUBIENSZYM SPORTEM zimowym jest oczywiście łyżwiarstwo.

Szczególnie młodzież nasza chętnie hołduje temu rodzajowi zimowego sportu, korzystając z nielicznych ślizgawek w naszym mieście.

Po południu całe grupy chłopców i dziewczynek w wieku szkolnym pędzą po ulicach z łyżwami powieszonymi przez ramię, spiesząc na ślizgawkę.

Starsi również korzystają z placów lodowych i to jest właśnie całem nie- szczęściem. Trzeba bowiem widzieć jak starsi obchodzą się na lodzie z młodszymi! Jak ich popychają, jak się z nich śmieją, jakie im figle płaćają!

Biedni malcy znoszą to wszystko, bo cóż im pozostaje innego?..

Ale to wstyd!

Dorośli! Pozwólcie służyć się dzie- ciom!..



Wincenty Drabik zaangażowany do Ameryki

Znany w całej Polsce artysta-malarz dekorator teatralny Wincenty Drabik, który przed kilku laty pracował również w łódzkim teatrze miejskim, został obecnie zaangażowany do jednego z największych teatrów operowych w Ameryce, mianowicie do Chicago Opera House.

Skandal literacki w Budapeszcie

Wielki skandal literacki wyszedł w tych dniach na jaw w Budapeszcie. Oto dyrektor węgierskiego teatru narodowego i dramaturg w jednej osobie Hevesy, zarzucił znanemu dramaturgowi węgierskiemu Gabrejlowi Dregely, którego komedje były wystawiane też i w innych krajach poza Węgrami, że te dramatyczne utwory są właściwie jego dziełami i że Dregely niesłusznie pod ich autorstwo się podszywa.

W dramatach rzekomo Dregely'ego znajdują się jedynie tylko idee oficjalnego ich autora, natomiast opracowanie literackie tej myśli pochodzi z pod pióra Hevesy'ego.

Spór obu przeciwników ma być rozstrzygnięty przez specjalny sąd literatów — rzeczoznawców.

Amerykański pomysł teatralny

Nowojorski Provincetown — theater, jeden z nielicznych w Ameryce teatrów literackich, otwiera w Paryżu „filję”. Będzie ona przeznaczona dla bawiących w Paryżu stale lub przejazdem amerykańskich, zaś repertuar jej będzie się składał wyłącznie z tych sztuk amerykańskich, których wystawienie w Ameryce uniemożliwił, zakaz cenzury.

Tolstoj, jako bohater dramatu

Niemiecki dramaturg Welk napisał dramat, którego treścią jest życie Tolstoja. W sztuce tej występuje Tolstoj we wszystkich ważniejszych okresach swego życia.

Wystawiona w berlińskiej Volksbühne sztuka zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

W środę po raz ostatni wieczorem cieszą się ogromnym powodzeniem „Sekretarka pana prezesa” ze Stefanją Arkowską. Ceny najniższe.

Dziś, niedziela dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu „Carewicz” z Al. Węzierko, który raz jeszcze powtórzony będzie jutro, t. j. w poniedziałek na przedstawieniu związkowym. Ceny popularne.

Wieczorem o godz. 8 m. 30 dziś i we wtorek znakomita 5-aktowa komedia Bernarda Shaw „Pygmalion” z Aleksandrem Węzierko i Stefanją Arkowską w rolach popisywanych.

W przygotowaniu wyborna 3-aktowa komedia współczesna Pawła Arimonta i Marcelę Gerbidona „Napoleon ondulacji”.

Dzięki aktualności zagadnień i motywów jakie w niej zostają poruszone, wesoła ta sztuka od dłuższego czasu cieszy się w Paryżu niebywałym powodzeniem.

Równocześnie przystąpiono do opracowania mocnej i głębokiej sztuki współczesnej E. Telleri „Hinkemani”.

TEATR KAMERALNY.

Cieszą się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa komedia A. Stonimskiego „Murzyn Warszawski” grana będzie dziś o godz. 5 popołudniu po cenach znizowanych, oraz w dalszym ciągu dziś wieczorem o godz. 9-iej jutro, t. j. w poniedziałek i we wtorek.

ARARAT.

Dziś w niedzielę dwukrotnie powtórzenie świetnego programu p. n. „Maskarada” Wesoły i pogodny program ten stanowi ostatnią sensację teatralną Łodzi. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 7.30 (ceny popularne) i o godz. 10 wiecz. (ceny zwykłe). Bilety do nabycia od godz. 6-iej wiecz.

20-ty TRADYCYJNY BAL „DOMU SIEROT” ul. Północna 38.

Bez protestu przyjęto w Łodzi tylko jedno zobowiązanie! Zobowiązanie „Domu Sierot”, ul. Północna 38, głoszące, że bal tradycyjny, jaki od będzie się w sali Filharmonji w dniu 2-im lutego r. b. — nie zawlezie niestety radziei.

Łódź lubi i mieć się bawić. Łódź bawi się często! Łódź bawiąc się, przysparza funduszy potrzebującej biedocie!

A gdzież jest zabawa radośniejsza i miłsza, niż na balach „Domu Sierot”? Gdzież wi-ksza pewność, że wydane na zabawę pieniądze przyczynią się do otarcia łez?

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza

Piątek, dnia 1 lutego r. b. odbędzie się w trzech wspaniałych salach przy ulicy Sienkiewicza 54

WIELKA MASKARADA p. n. „NOC NA RIVIERZE”

Wstęp 0 złotych.

Przebrać będą 3 orkiestry. Mnóstwo niespodzianek. Wspaniała dekoracja sal.

Wstęp 10 złotych.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, kategorycznie oświadcza, że żadnych ogłoszeń do jednodniówki ani do albumu nie zbiera.

Cuda sztucznego serca

Model holenderskiego uczonego posiada doniosłe znaczenie

Co to jest „elektrokardjogram”

Holenderskiemu uczonemu dr. Van der Pol udało się niezwykłą konstrukcją: elektryczna maszyneryja, mechanizm, pracujący jak żywe, bijące serce. Najnowocześniejsze zdobycze elektrotechniki zostały użyte w tem „sztucznym sercu”; upiornie płonące światło nadaje temu tworowi coś czarodziejskiego. Lecz właściwie cudo tego „sztucznego serca”, nie polega na jego skomplikowanej konstrukcji, lecz na tem, że zdumiewająco naśladuje żywe serce. Oczywiście sztuczne serce wygląda zupełnie inaczej niż serce z ciała i krwi; ale tak samo jako żywe serce dostarcza ono „elektrokardjogram”.

Co to jest elektrokardjogram? Podobnie jak przy każdej pracy mięśni powstają podczas bicia serca elektryczne prądy, które przy pomocy odpowiedniego aparatu możemy w formie krzywej o licznych zygawkach utrwalić na papierze. Taka krzywa, która graficznie podaje nam prądy elektryczne i ich odchylenia — nazywa się „elektrokardjogram”.

Przy pomocy „elektrokardjogramu” nauka lekarska odczytuje z każdego zygawki na linii krzywej bezpośrednio choroby serca. Kto umie odcyfrować ten cudowny szyfr tętniącego serca, umie rozpoznać z linii krzywej „elektrokardjogramu”, jak działają poszczególne części serca, widzi niedomagania serca lepiej i dokładniej niż przez wypukowanie czy też wysłuchiwanie bicia serca.

Otóż „sztuczne serce” dr. Van der Pola, jeśli doń się przystawia aparat

rejestrujący, daje dokładnie taką samą krzywą jak żywe, tętniące serce. Prawdziwy „elektrokardjogram”. Ba co więcej wystarczy zmienić cośkolwiek w konstrukcji tego sztucznego serca — a natychmiast na papierze utrwała się „choroba”.

Powiedzą ludzie: ten mały cudowny aparat, który umie odtwarzać szyfr zdrowego i chorego serca, jest może technicznym arcydziełem — ale pozatem jest to chyba zabawka, taka sama jak miniaturowy pociąg na wystawie sklepowej, który przecież także „jeździ”. Zapewne! „Sztuczne serce” nie zostało wcale po to skonstruowane, by zastąpić u człowieka miejsce serca, nie ma być naprawdę protezą serca — a jednak mimo to nie jest bezużyteczną zabawką.

Cel ma ono inny. Nie ma być „ersatzem” serca, a jego modelem. Studium na modelu ma wyjaśnić to, co się dzieje w żywym pierwotworze, ma uświadamić, jak funkcje życiowe fizycznie i chemicznie się odbywają.

Jak bardzo zrozumienie zagadkowych funkcji życiowych ułatwione jest przez modele — dowodzą doświadczenia eksperymentalnego przyrodoznawstwa, dokonane na kryształach. Niższe żyjątka mają tę osobliwą właściwość, że jeśli się odcina część ich ciała, wówczas ona odrasta. I to nawet wtedy, kiedy się im nie daje pokarmu. Całe ciało staje się mniejsze, każdy organ poświęca kilka komórek, aby w interesie całości brakująca cząstka została odtworzona.

I oto przy pomocy modelu przekonano się, że tę samą właściwość co pewne żyjątka mają również i kryształy. Jeśli się z kryształu odetnie cząstkę, a cały kryształ umieści w nasyconym roztworze wówczas odcięta część z powrotem odrasta. A nawet wtedy, gdy się ten kryształ umieści w czystej wodzie, a więc pozbawi karmi z zewnątrz — następuje również to narastanie. I to z wewnątrz, przez przegrupowanie komórek. Kryształ staje się mniejszy, ale brakująca cząstka staje się uzupełniona.

I ten kryształ jako model rzuca nowe światło na zagadkowe dotychczas zjawiska życiowe w świecie organicznym.

Podobne modele mogą być skonstruowane dla wielu funkcji życiowych, by wyjaśnić nam skomplikowane objawy mechanizmu życia.

Takim właśnie modelem akcji serca, doprowadzonym do takiej doskonałości, iż powstają nawet „elektrokardjogramy” — jest „sztuczne serce” dr. Van der Pola.

Obecnie pracuje holenderski badacz nad konstrukcją modelu, któryby również odtwarzał działanie innych mięśni, a nie tylko serca.

Zbyteczne

Rosenduft przyjeżdża do Warszawy i zamawia pokój w hotelu.

— Z kąpielą czy bez kąpiel? — pyta portier.

— Zbyteczne... — odpowiada Rosenduft — Najwyżej zostaną tu przez dwa miesiące.

Postęp w technice leczenia raka

z pomocą radu

Donoszą z Berlina, że na wczorajszym posiedzeniu berlińskiego Tow. Medycznego dwaj wybitni uczeni zagraniczni prof. Rigaud z Paryża i prof. Canti z Londynu, wygłosili wykłady o postępach w dziedzinie badania raka.

Prof. Rigaud wypracował specjalną technikę dla dotarcia do ognisk raka. Oprócz zwykłego naświetlania stosował on znaną ogólnie metodę szpikowania przy pomocy małych, wydrążonych szpileczek z zawartością radju, które wbił w tkanki dookoła narośli raka. Szpilki pozostawały około 6 do 8 dni w ciele.

Inna metoda polega na stosowaniu masy woskowej wewnątrz wydrążonej i zaopatrzonej w rurki z radjum, którą przystosowano do raka skórno-łecznego. Leczno przeważnie raka skóry i części ciała łatwo dostępnymi.

Od r. 1920 — 1926 uzyskano na 344 wypadków raka języka i jamy ustnej 82 wypadków zupełnego wyzdrowienia. W wypadkach raka ustnego osiągnięto nawet 90 procent wyleczeń. Także i u raka organów kobiecych osiągnięto znaczną liczbę uleceń.

„Nachal”

Feigenbaumowa wybiera się do dentysty. Wkłada nową, czystą, opalową koszulkę, jedwabne reformy, nowe pończoszki... słowem zmienia całe dessous.

Feigenbaum przygląda się tej scenie i nie może wyjść z podziwu:

— Nie rozumiem... — powiada — Przecież idziesz tylko do dentysty, więc poco zmieniasz całą bieliznę?... Przecież on ci tylko do ust zajrzy!...

— Dobrze... — odpowiada Feigenbaumowa — A w razie jeśli będzie „nachal”?!...

Karnawał Wenecki

z MARJĄ JACOBINI
Ośniewający przepych wystawy. Szaleństwo zabaw karnawałowych w stołcu dołów. Brawurowe tempo.

Najbliższy — Karnawałowy tryumf „LUNY”.



1(9)

Wchodziło się do owego „pokoju” przez jakiś otwór, zasłonięty kotarą. W ciemnościach trudno było odróżnić kotarę od ściany.

Odkrył ją Kranicz. Błądząc po ciemnych, pustych korytarzach, z których wionęło trupim zapachem, natknął się na ową tajemniczą kotarę.

Rozsunął ją i wszedł do wnętrza.

Było ciemno. Nic nie widział. Nacisnął guzik latarki. Jasny krąg światła padł na gołą ścianę, przesłiznął się po podłodze i zatrzymał się na jakiejś trupio bladej twarzy, leżącej w kacie.

— Głowa ludzka! — krzyknął Kranicz, cofając się w przerażeniu w tył.

Ręka, w której trzymał latarkę, drżała mu, a promienie światła chwiała się, wywołując na ścianie jakies fantastyczne cienie.

Dopiero teraz spostrzegł, że rysy twarzy, leżącej na ziemi, są mu znajome, że widział gdzieś tę twarz.

Nachylił się nad bladą twarzą nieznanego.

— Lipecki... — przemknęło mu przez myśl. Tak... Nie ulega wątpliwości, to on! — Lipecki!..

Schwycił się za głowę i ukląkł przy leżącej na ziemi postaci.

Począł trząść ciałem Lipeckiego lecz nie odniosło to żadnego skutku.

Wbiegł więc na kurytarz i począł wzywać pomocy. Nadbiegł Świrski.

— Co się stało?..

— Patrz pan.. Znalazłem go tutaj..

Nie wiem czy żyje..

Świrski rozejrzył się po tym dziwnym pokoju. Twarz jego zbladła.

— Patrz pan!.. Tam! —

Kranicz spojrzął w stronę, gdzie Świrski pokazywał palcem i otworzył szeroko oczy.

W drugim kącie leżeli jeden obok drugiego — Felek, Wałek, Kędziński, Paciorkowski i czterej policjanci..

Twarze ich były trupio blade, jak-

gdyby cała krew odpłynęła od nóg. Przymknięte oczy nie wskazywały na to, że ich właściciele śpią.

Wszystkie postacie, leżące na ziemi, miały jakiś potworny wyraz twarzy.

Nie, tak nie wyglądają ludzie śpiący!..

— Co się z nimi stało?.. Patrz pan!..

— nie mógł się uspokoić Kranicz — co ten kotr z nimi zrobił?.. Uspiał, czy wymordował?..

— Uważam, że najlepiej będzie wywlec ich stąd na światło dzienne... — odparł Świrski — Nie ulega wątpliwości, że oni są zatruci.. Trzeba ich ocucić..

Policjanci zaczęli wynosić nawpół — sennie, nawpół — nieprzytomne ciała..

Rozłożono ich na polanie.

Pierwszy wrócił do przytomności komendant Paciorkowski.

Otworzył oczy, rozejrzył się dokoła i zamknął znowu powieki.

— Gdzie jestem?.. — zapytał cicho, ledwodosłyszalnym głosem.

— Niech się pan uspokoi, panie komendancie... — rzekł Świrski, nachylając się nad twarzą komendanta — Wszystkie przejdzie... Proszę się tylko nie denerwować.. Jak się pan czuje?..

— Lepiej... Coraz lepiej... A oni?..

— O kim mówi pan komendant?..

— O „tamtych”... O tych, którzy razem z mną wpadli do tego okropnego lochu..

— Żyj... Zaraz się obudzą tak samo jak pan komendant..

— To dobrze... Troszkę wody..

Odetchnął głęboko i otworzył oczy.

Na ustach jego pojawił się uśmiech. Zna-

czyło to, że czuł się już znacznie lepiej.

Inni tak samo zaczęli odyskiwać przytomność. Ostatni otworzył oczy — Wałek. Dyszał ciężko i nie mógł otworzyć zaciśniętych ust.

Sprowadzonym autem odwieziono wszystkich do miasta.

Paciorkowski udał się do swego mieszkania.

Przy kawce z likierem opowiedział dopiero o przygodach, jakie przeżył w podziemiach.

— W jaki sposób dostałem się tam, tego już nie pamiętam — rozpoczął swe zwierzenia Paciorkowski — od razu straciłem pamięć.

Zdawało mi się, że padam w jakąś głębi boka, strasznie głęboką przepaść..

Gdy otworzyłem oczy, ujrzałem, że znajduję się w „kaplicy Krwawego Księżyca” — (tak ojciec Sergiusz nazwał ów tajemniczy pokój).

W kaplicy owej działy się rzeczy nie słychane, potworne.

Dwa razy widziałem jakąś młodą dziewczynę przy boku tego zbira... Domyśliłem się, że to pewno owa Zosia Garlicka o której wspominał mi pan Kranicz..

Biedna dziewczyna.. Ten kotr wywarł na niej jakiś magiczny wpływ..

Zresztą nas też chciał w ten sam sposób otumanic..

Zahypnotyzował nas poprostu..

Gdzie się ta dziewczyna podziała, tego nie wiem..

Widocznie uciekł z nią razem..

(D.c.n.)

Dziś i dni następnych!

CASINO

Orkiestra pod kier. L. Kantora.
Początek o godz. 12-iej w poł.

Osnuty na tle przeżyć jeńców wojennych tragiczny konflikt między niezłomną przyjaźnią dwóch mężczyzn a miłością do kobiety

POWRÓT Z NIEWOLI

PIERWSZY owoc współpracy dwóch potężnych indywidualności kierownika produkcji: **Eryka POMMERA** i reż. **JOE MAY'A**

PIERWSZY występ G. FRÖHLICHA od czasu jego kreacji w filmie **METROPOLIS**

Od godz. 12-iej do godz. 3-iej
cena wszystkich miejsc

50 gr. i 1 zł.

PIERWSZY występ wielkiego tragika amerykańskiego **Larsa Hansona** w filmie europejskim

PIERWSZY występ przepięknej **Dity Parlo** po jej zaangażowaniu się do Ameryki

Dziś powtórzenie premiery

SPLENDID

monumentalnego filmu

W LASACH POLSKICH

podług głośnej powieści **J. OPATOSZU.**

Realizacja **JOHN TURKOW.**

W rolach głównych:

DIANA BLUMFELD, Silwen Rich.

Chór wykona pieśni chasydzkie, synagogalne i nastrojowe.

Orkiestra pod batutą **A. Czudnowskiego.**

Początek o godzinie 12-iej w poł.

—Od godz. 12-iej do godz. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.—

11 LUTEGO
W SALI FILHARMONJI

Wybór królowej
Łodzi i 4 dam
dworu.

Ruleta.
Dwie orkiestry.

REDUTA PRASY

11 LUTEGO
W SALI FILHARMONJI

!! BEZ KAROTY !!

p. n. „Pożegnanie Karnawału”

Niespodzianki.
Atrakcje.

Przyjdź osobiście

albo nadeslij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczerą głową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecznica pokryje kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyc 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiscie przyjmuje 12—7. Protokoly, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Psycho-Grafo log Szyller-Sokolnik, Redakcja „Swit” Nowowiejska 32, m. 6.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Głównym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-iej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, piwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Żeby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

OKAZJA!

Na spłaty od 2 zł. tygodniowo duży wybór

obrazów i luster
oprawa portretów

A. PRZYBYCIN
Łódź, Konstanyowska 32
róg Gdańskiej. róg Gdańskiej.

ZAGINAŁ młody wilk. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Złelona 12, rządca.

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. **Andrzeja №2** telefon 32-28. Godz. przyjęć od 6—8.

W niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Dr. med Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5. Tel. 59-40. Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor Wołkowyski

Ceglarniana 25. Telefon 26-87. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9-1. Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe. Konstanyowska 12. Tel. 55-52. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Dla pań od 4—5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Szumia wiatry, srozą się burze, szaleją wichry, huragany i trąby powietrzne

WICHER

z Liljaną Gish

Następny program w „CASINIE”.

Tańców najnowszych

udziela prywatnie i w szkole, pojed. i w kompletach

dypl. nauczyciel **B. Libowicz**

Łódź ul. Sienkiewicza 15, fr. i p. Informacje codziennie od 11 r. — 10 w

ZYCIE płciowe! — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy”. 2) Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzna - kobieci”. 3) Doktor Gelsen: „Hygiena młodych mężczyzn”. 4) Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie”. 5) Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, ulczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyc jeden złoty 50 gr. (można znaczkami pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit” Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyc do listu.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia Nr 42 Kursy wuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo.

UBIORV męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplate. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

POTRZEBNI agenci do sprzedaży obrazów oraz chłopcy. Zgłoszenia w firmie Wl. Wiecheckiego. Łódź, ul. Lutymierska 108 29

Na raty i za gotówkę. Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie tapicerskim **Bci Gabałow** Nawrot Nr. 8.

otomany, tapczany, fotole, krzesła, kredensy, garderoby, stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty i za gotówkę

Lekarz - dentysta **F. Korowicz** przyjmuję w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863) EGZYSTUJĄCY ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIC MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTO WICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

NA RATY

na dogodnych warunkach **Konfekcje Damską Męską Dziecinna Obuwie Bieliznę Meble Rowery Firanki** oraz wszelkie inne przedmioty w zakresie gospodarstwa wchodzące **H. Szmalewicz Pomorska 5, m. 21, prawa ofic. 2 wejście, I piętro.** Przy kupnie zwraca się koszt tramwaju



Nareszcie piękny sukces polaków!! Nasza reprezentacja hokejowa pokonała w Risersee reprezentację Szwajcarii 2:0 (Od uczestnika ekspedycji polskiej)

Risersee 25 stycznia 1929

Po całym szeregu niepowodzeń, polski hokej odniósł wreszcie świetny sukces. Nasza reprezentacja hokejowa pokonała reprezentację Szwajcarii w stosunku 2:0!

Zawody odbyły się w piątek w Risersee. Poprzedniego dnia miało się odbyć spotkanie z reprezentacją Niemiec, które wskutek odwilży nie doszło do skutku. To też postanowiono bezpośrednio przed wyjazdem drużyny do Budapesztu rozegrać mecz Polska — Szwajcarii.

Po niezwykle interesującej grze polacy nadspodziewanie odnieśli sukces w stosunku 2:0! Cały nasz zespół grał znacznie lepiej, aniżeli w turnieju w Davos.

Zwycięstwo polaków jest w dużej mierze zasługą Tupalskiego, dzięki któremu atak drużyny polskiej zyskał na bojowość i zadziwiał pięknymi kombinacjami.

Przebieg gry, jak już donosiliśmy b. interesujący.

W pierwszej tercji

przewaga szwajcarów,

lecz obrona drużyny polskiej z bramkarzem

Jan Kiepusza znanym futbolistą

Kiepusza słynny tenor polski jest znawcą sportowcem. Jeszcze przed 3-ma laty występował Kiepusza w Sosno wieckim Klubie Sportowym w drużynie piłkarskiej. Kiepusza był jednym z założycieli klubu, brał czynny udział w drużynie futbolowej, grywając na prawym skrzydle, lub prawym łączniku. Przed kilkoma miesiącami w czasie swego tournée po Polsce, Kiepusza zawitał również do swego rodzinnego miasta, gdzie wspomniany klub urządził na jego cześć bankiet.

Zwycięstwo negra

nad mistrzem wagi półciężkiej

Angielski mistrz wagi półciężkiej Gibsy Daniels odniósł w Blackfriars — Ring w Londynie porażkę. Zwycięzca Schmelinga i Domgorgena walczył z negrem Jimi Mendisem, któremu przyznano zwycięstwo po 15 rundach.

Mecz futbolowy

przy oświetleniu 40 tysięcy lamp

W Buenos Aires odbył się pierwszy mecz futbolowy przy świetle lamp elektrycznych. Teren oświetlało 40 tysięcy elektrycznych lamp. Zmierzyli się Olimpijska drużyna Argentyny z teamem reprezentacyjnym Buenos Aires. Zwycięstwo odniósł Olimpijski zespół w stosunku 3:1.

Wyścigi konne

znane były w starożytności

Walka koni o szybkość w biegu od dawna już, bo od czasów starożytności, wchodziła w program sportowych rozgrywek. W Europie zaczęły wyścigi wchodzić w modę dopiero w wiekach średnich. Jedno z pierwszych towarzystw wyścigów konnych na terenie Europy powstało dopiero w r. 1775 w Paryżu; wielu magnatów francuskich utworzyło je celem urządzania stałych wyścigów konnych. Dopiero jednak od r. 1777 wyścigi w Paryżu odbywały się dość prawidłowo i dały pobudkę do powstania innych towarzystw o celach pokrewnych.

grają brawurowo.

Polacy coraz częściej dochodzą do głosu i przeprowadzają

zadziwiające kombinacje

Jednakowoż i druga tercja mijają bezbramkowo.

Dopiero w ostatniej części gry zespół polski zyskał kompletną przewagę.

Atak za atakiem posuwał się na bramkę szwajcarów i wreszcie Tupalski po ładnej kombinacji z Adamowskim zdobył pierwszy punkt dla polaków. Nie upłynęło kilka minut, a już wynik brzmiał 2:0 na korzyść polaków. I tym razem Tupalski umieścił drążek w siatce przeciwnika.

Zespół polski wystąpił w następującym składzie:

Stogowski, Kulej, Kowalski, Krüger, Tupalski i Adamowski.

Po zawodach ze szwajcarami zespół

hokejowy Polski udał się do Budapesztu na mistrzostwa hokejowe Europy które rozpoczynają się w nadchodzący poniedziałek.

Do turnieju o mistrzostwo Europy stanęło 10 państw, a mianowicie:

Niemcy, Austria, Węgry, Belgja, Polska, Szwajcarii, Finlandja, Czechosłowacja, Włochy i Francja.

Mistrzostwa Europy odbywać się będą w trzech grupach, przyczem trzej faworyci turnieju t. j.

Niemcy, Austria i Czechosłowacja dostali się do jednej grupy:

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się pierwszy mecz między reprezentacją Niemiec i Austrii.

Polska reprezentacja hokejowa udała się do Budapesztu w następującym składzie:

Stogowski, Wiro, Kłro, Kulej, Kowalski, Krüger, Adamowski, Kupchar, Mauer i Hemmerling. S. T.

Poradnia wychowania fizycznego powstaje przy Wydziale Zdrowotności Magistratu

Jak się dowiadujemy Wydział zdrowotności publicznej przy magistracie łódzkim powołuje do życia poradnię wychowania fizycznego, która kierować będzie akcją wychowania fizycznego na terenie m. Łodzi. Poradnia ta mieścić się będzie w lokalu przy ul. Gdańskiej 83. Oprócz sum, które przewiduje na ten

cel budżet, wydział zdrowotn. publicznej wyasygnował na poradnię 7.700 zł. Niezależnie od tego powołana zostaje do życia Rada wychowania fizycznego, która w porozumieniu z Miejskim komitetem wychowania fizycznego, czuwać będzie nad rozwojem sportu i akcją wychowania fizycznego w Łodzi.

Profesjonalizm w Austrii i Czechach

Uwagom opiekunów sportu piłkarskiego w Polsce zalecamy poniższe dwie notatki, pierwsza pochodząca z prasy krajowej, druga z dzienników zagranicznych.

1) Zawodowe piłkarstwo w Austrii przechodzi obecnie ciężki kryzys. Zaledwie dwa, czy trzy kluby mogą związać koniec z końcem. Wszystkie inne zalegają z wypłatami gaź graczom, brną w długach, jednym słowem stoją w obliczu bankructwa. Aby znaleźć wyjście z tej katastrofalnej sytuacji, aby umożliwić drużynom powrót do amatorskiego, istnieje zamiar dopuszczenia do mistrzostw zarówno drużyn amatorskich jak i zawodowych.

2) D. F. C. — Praga odbył ostatnio

roczne walne zgromadzenie. Na uwagę zasługuje, że klub w roku ostatnim wydatnie poprawił swoje położenie materialne, gdyż jako związek amatorski dzięki znacznym dochodom a małym wydatkom, ze swych długów zaciągniętych za czasów profesjonalizmu, zdołał spłacić z góra 45.000 koron czeskich. Ażeby znaleźć wyjście z powstałych wówczas trudności finansowych musiał klub zastawić wkładki członkowskie i znaczne dochody sekcji tenisowej. Przy dalszej poprawnej gospodarce i rozwoju uzyska D. F. C. zwolnienie tych źródeł dochodu jeszcze w roku bieżącym i stanie przed swymi członkami oczyszczony z wszelkich długów.

Kryzys w szermierce polskiej!! Związek Związków Sportowych winien postawić tę piękną gałęź sportu na nogi

Po świetnym olimpijskim sukcesie szermierka naszą zainteresowała się cała świat za wyjątkiem... Polski. Włosi urządzają w Cremonie wielki międzynarodowy turniej i przysyłają Polskiemu Związkowi Szermierczy serdeczne zaproszenie i chcą na cześć polaków jeden z turniejów (szable) nazwać „polskim”.

W Neapolu odbędą się zawody o mistrzostwo Europy na których nie powinno braknąć zdobywców trzeciego miejsca na Olimpiadzie. Niemcy żądają rewanżu, Polski Związek Szermierczy winien rewanż Rumunom (kwiecień — w Bukareszcie) i Czechom w Pradze.

W Poznaniu w czasie wystawy powszechnej mają się odbyć międzynarodowe

zawody szermiercze, w których również nie wypada gospodarzom pozostać bez miejsca. Słowem po sukcesie olimpijskim wszyscy radziby gościć naszych szermierczy.

Tymczasem... w danej chwili olimpijska drużyna szermiercza niemal nie istnieje. Punkt ciężkości szermierki z przybyciem fехmistrza Szembathelego przenósł się do Warszawy. Tymczasem tu z jego wskazówek korzysta dotychczas jeden olimpijczyk Zabielski, a w ostatnich dniach i Laskowski. Dzięki staraniom Legji i P. U. W. F. ma przybyć również Segda. Tych zaś, którzy stanowili jądro drużyny olimpijskiej na olimpiadzie w Amsterdamie: Papego, Friedricha i Małeckiego brak. Okazało się, iż

Sport i film

Laureatka olimpijska Halina Konopacka - Matuszewska żąda, by polscy wytwórcy filmowi więcej uwzględniali sport

Istotą filmu jest ruch. Z natury rzeczy lubię więc kino — odpowiada na ankietę pewnego pisma stołecznego Halina Konopacka - Matuszewska. Najbardziej zaś odpowiadają mi te filmy, w których jest dużo powietrza i przestrzeni, w których grają wysportowani i zręczni artyści.

Dlatego podobają mi się najbardziej obrazy amerykańskie. Tam czuję owa tężyzną ciała, zdrową siłę a jednocześnie pogodną równowagę ducha. Lubię miły uśmiech amerykańskiego filmu. Lubię radosne zakończenie. Nie znoszę ciężkiego ponurego nastroju filmów niemieckich, zawsze przeladowanych zbyt dużą psychologią.

Nie lubię filmów polskich za ich niedołążną technikę i mam wyraźne za złe wytwórcom polskim, że tak mało w swych filmach interesują się sportem, od dając go wyłącznie na pastwę zdjęć aktualnych.

Lubię więc zdecydowanie film amerykański, który mi się podoba i jako technika i jako nastrój.

Moja ulubiona aktorka to Bebe Daniels, nie dlatego co prawda, że ją nazywają u nas Konopacka, lecz dlatego, że posiada naprawdę wyjątkowo piękne ruchy i pociąga mnie niezmiernie swą urodą. Bebe Daniels jest niewinna i namiętną jednocześnie, czaruje mnie swym wdziękiem i gra.

Podobno każda kobieta marzy o laurach ekranu. Ja jednak, ilekroć byłam filmowana, a zdarzało się to dość często, zawsze czułam się po tem bardzo niezadowolona.

Nietylko, że nie jestem zupełnie „fotogeniczną”, zawsze wychodzę brzydka i czarna, ale poza tem te zdjęcia nie rikołmu nie mówią, nie dają żadnego całokształtu, opatrzone są fatalnymi napisami, bardzo często niezgodnymi z rzeczywistością.

Jednym słowem z tego filmowania nie miałam nigdy żadnej przyjemności...

Do wytwórców polskiego filmu wnoszę apel: Niechaj choć trochę zainteresują się sportem, niech stworzą kilka filmów, które przysłużyłyby się jako pomoc w nauce sportowcom i trochę filmów sportowo - romantycznych, które spopularyzowałyby wśród widzów sport i ukazały jego zalety w zajmujący „amerykański” sposób.

HALINA KONOPACKA.

Przechodząc przez ulice
rozczirzy się uważnie unik-
niez Kalectwa i śmierci.

jak zawsze, szermierzom brakuje poparcia, mimo, iż są duże szanse zgromadzenia ich w Warszawie.

Szermierka jest dziś naszym sportem eksportowym, sportem, który najpoważniej bierze pod uwagę Min. Spraw Zagranicznych przy propagandzie zagranicznej. Czy nie należałoby więc szermierzom pomóc?

Może Związek Związków Sportowych weźmie sprawę w swe ręce, zwoła konferencję z udziałem delegatów P. U. W. F. i innych władz.

Jeszcze dziś jest czas postawić szermierkę polską na nogi. Bez poparcia społeczeństwa, szermierze zginą, więcej, niż każdy inny związek.

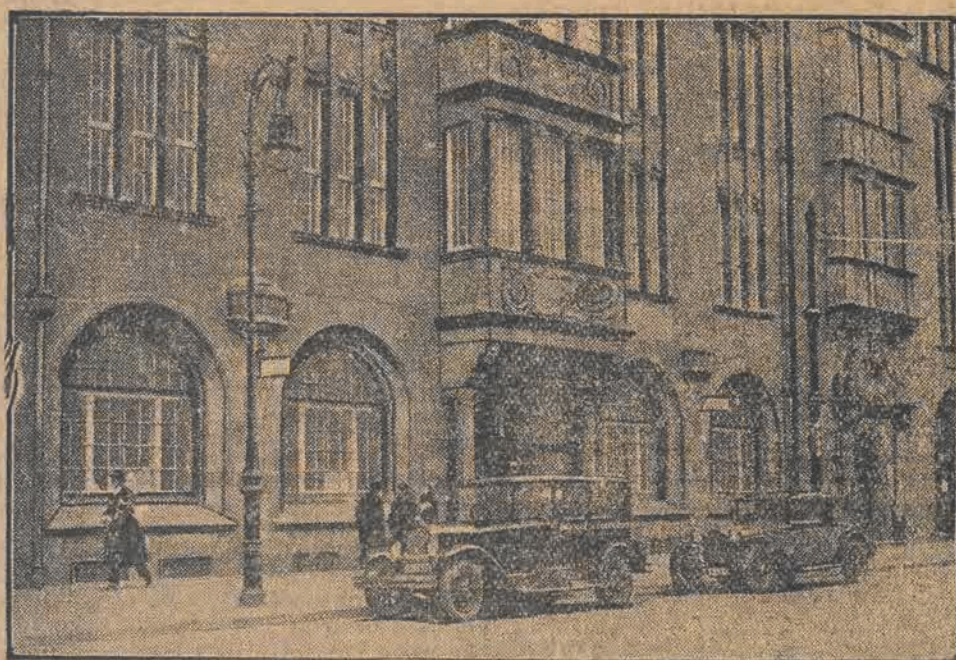
A więc pomóżmy im dzisiaj!

Trofea myśliwskie polowania zimowego



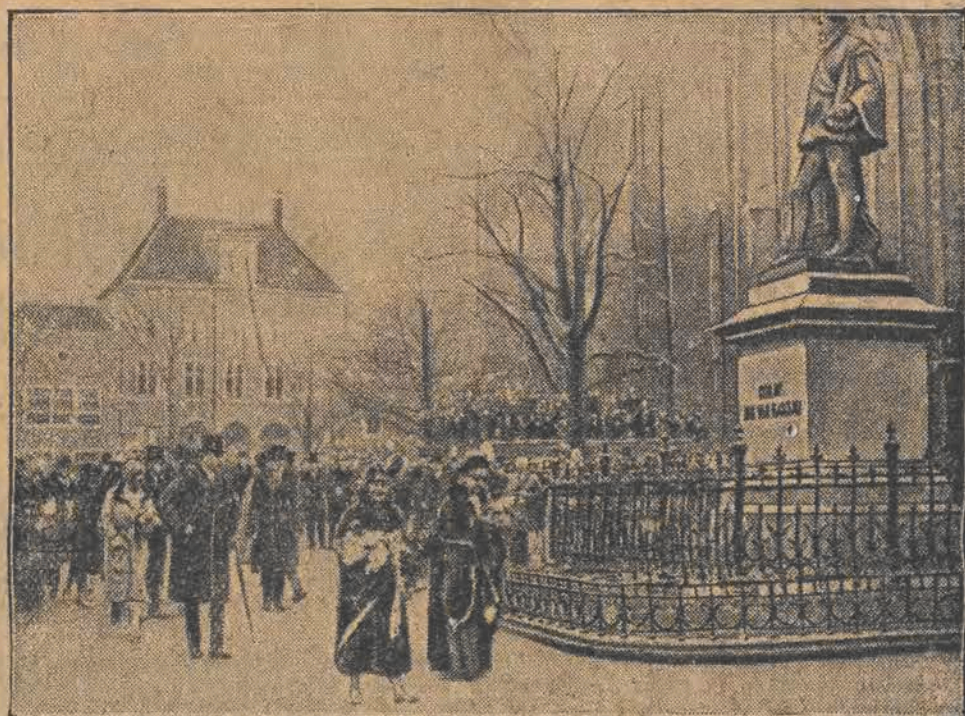
Piękne trofea myśliwskie, zdobyte w bieżącym sezonie przez kółko myśliwskie.

Olbrzymia kradzież w Berlinie



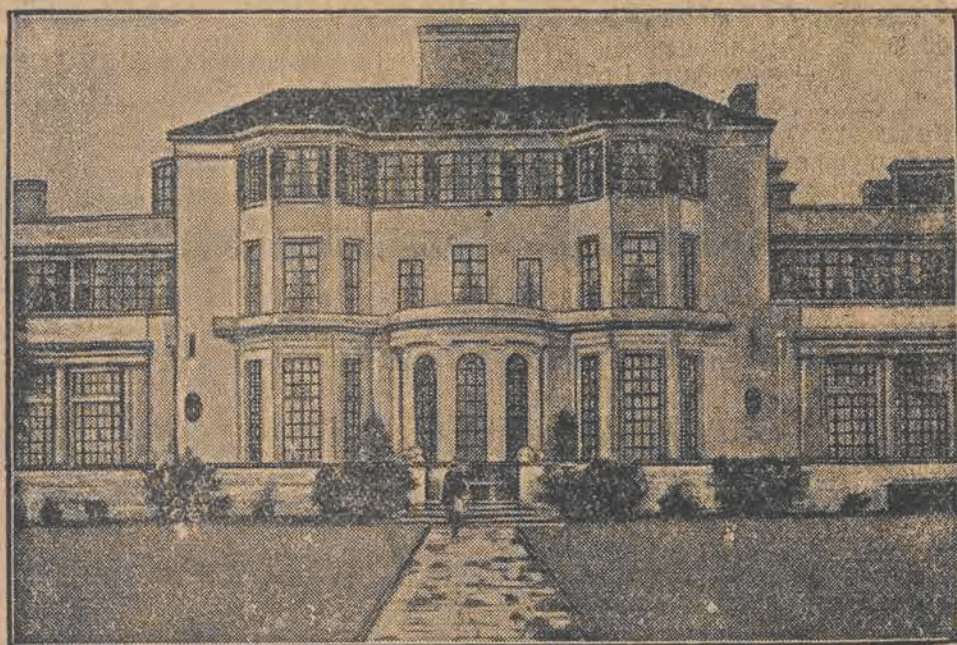
W Berlinie dokonano — jak już z depesz wiadomo — kradzieży znaczków pocztowych wartości 830.800 marek niem. Włamania dokonano w powyższym gmachu urzędu pocztowego.

Rocznica niepodległości Holandii



W Holandji, w mieście UTRECHT obchodzone uroczyste, w obecności królowej Wilhelminy oraz jej matki. 350-a rocznicę ogłoszenia niepodległości tego kraju. Na zdjęciu: obie ukoronowane osobistości przed pomnikiem hr. Nassau, któremu Holandia zawdzięcza swą niepodległość.

Siedziba królewskiego rekonwalescenta



Król Jerzy zamieszka jako rekonwalescent w powyższym pałacyku w miejscowości kąpielowej w pobliżu Brighton.

Turniej jazdy konnej



W berlińskim pałacu sportu odbywa się obecnie turniej jazdy konnej, w którym uczestniczą najlepsze siery niemieckiego społeczeństwa.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślib. po tekście 10 zł. Za
miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze
zł. 1.20. poszuk pracy 10 groszy.